Rok XII. Nr. 136 (3382) Wilno, Poniedziałek 20 maja 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Hołd generałów



NAJBLIŻSI WSPÓŁPRACOWNICY MARSZAŁKA, INSPEKTOROWIE ARMJI, DOWÓDCY KORPUSU I NAJWYBITNIEJSI GENERAŁOWIE DEFILUJĄ PRZED TRUMNĄ WODZA, PROWADZENI PRZEZ GENERALNEGO INSPEKTORA SIŁ ZBROJNYCH GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO. W PIERWSZYM RZĘDZIE OD LEWEJ: GEN. GEN. ŻELIGOWSKI, SOSNKOWSKI, OSIŃSKI I BERBECKI.

Delegaci państw zagranicznych specjalnie przybyli na uroczystości pogrzebowe



W PIERWSZEJ GRUPIE PREMJER PRUSKI GOERING W TOWARZYSTWIE AMBASADORA RZESZY VON MOLTKEGO, W DRUGIEJ — MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH FRANCJI LAVAL W TOWARZYSTWIE AMBASADORA LAROCHE'A.

Tysiące osób u krypty ze zwłokami Marszałka

KRAKÓW (Pat). W ciągu całego dzisiejszego dnia przez wzgórza wawelskie przelewały się dziesiątki tysięcy osób, składając hołd pamięci Wodza Narodu. W południe otwarty został dla publiczności dostęp do krypty, którą odwiedzali niemal wyłącznie przybyli z całej Polski uczestnicy uroczystości pogrzebu, albowiem starostwo grodzkie zwróciło się do mieszkańców Krakowa z wezwaniem, aby odwiedzanie krypty odłożyli na później, umożliwiając przyjezdnym złożenie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Uczestnicy pogrzebu
na miejscu sypania kopca Marszałka

KRAKÓW, (PAT). — Miejsce, gdzie jest sypany kopiec Marszałka na Sowińcu, pod Krakowem, w dniu wczorajszym i dzisiejszym było masowo odwiedzane przez uczestników uroczystości pogrzebowych przybyłych do Krakowa. Wczoraj Sowiniec odwiedziła również pani Al. Piłsudska z córkami. W godzinach popołudniowych przybył premjer w towarzystwie prezydenta miasta Krakowa, ministrowie, generalicja i bardzo liczni wojskowi, którzy obok ludności cywilnej brali udział w sypaniu kopca.

Uroczystości żałobne zagranicą

WARSZAWA (Pat). W Teheranie staraniem poselstwa polskiego odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego, które miało charakter bardzo podniosły. Przybyli premjer, ministrowie, przedstawiciele społeczeństwa i wojska, dyplomaci, kolonja polska i europejska.

W Użhorodzie odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne w djecezjalnym kościele katolickim. Obecny był również biskup grecko-katolicki. Świątynia wypełniona była po brzegi. Kilkudziesięciu kolonistów polskich przybyło pieszo z okolic podkórskich, oddalonych niekiedy o 100 km. Również licznie była reprezentowana mniejszość węgierska. Władze czeskosłowackie reprezentowali wiceprezydent krajowy, wyżsi urzędnicy, d-ca 12 dywizji w otoczniu oficerów. Przy katafalku zasiadł konsul polski Chałupczyński ze swymi urzędnikami.

Staraniem żydowskich członków kolonji polskiej w Wiedniu odbyło się dziś w wypełnionej synagodze wiedeńskiej uroczyste nabożeństwo żałobne na intencję Marszałka Piłsudskiego. Główny rabin wiedeński Feuchtwaenger wygłosił podniosłe przemówienie.

Polskie stowarzyszenia w Berlinie w Domu Polskim urządziły w niedzielę uroczystą akademję ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego, na którą przybyli również członkowie ambasady i konsulatu Rzeczypospolitej.

Ludność polska na czeskim Śląsku uczciła godnie pamięć Marszałka Piłsudskiego. Na terenie Moraw i Śląska, jak Morawskiej Ostrawie, Karwinie, Czeskim Cieszynie, Frysztacie, Niemieckiej Lutyni odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne. Równocześnie organizacje polskie na Śląsku i Morawach zorganizowały uroczyste nabożeństwa żałobne przy masowym udziale polskiego społeczeństwa.

Cała prasa niemiecka zamieszcza wieloszpaltowe opisy pogrzebu, podkreślając imponujące wrażenie, jakie wywołał zbiorowy hołd narodu polskiego, złożony u stóp Wawelu. Opisy te opatrzone są zdjęciami fotograficznemi i uzupełnione przez sprawozdania z nabożeństwa odprawionego za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego w katedrze św. Jadwigi w Berlinie. Również prasa angielska w dalszym ciągu zamieszcza artykuły poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej).

Goering wyjechał do Berlina

WARSZAWA (Pat). Premjer pruski Goering, przejazdem z Krakowa do Berlina przybył rano do Warszawy na krótki pobyt. Zwiedził on dziś rano miasto i był w Wilanowie. Ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke podejmował go obiadem. Po południu Goering złożył wizytę min. Beckowi. O godz. 22,13 Goering z towarzyszącemi mu osobami opuścił Warszawę, udając się do Berlina.

Na dworcu min. Goeringa żegnał min. Beck, woj. Jaroszewicz, dyr. gabinetu Łubieński, członkowie ambasady niemieckiej i inni.

Minister Laval w Berlinie

BERLIN (Pat). Dziś o godzinie 19,56 pociągiem pośpiesznym z Krakowa przybył na dworzec śląski w Berlinie francuski minister Laval, wraz ze swojem otoczeniem. Ministra na dworcu powitał w imieniu mnstra spraw zagrancznych Rzeszy von Rintelen z wydziału zachodniego. Ambasador francuski François-Poncet towarzyszył ministrowi od Frankfurtu nad Odrą. Pozatem byli obecni na dworcu I radca ambasady francuskiej oraz liczni dziennikarze zagraniczni. Tym samym pociągiem wracał marszałek polny lord Cavan. Minister Laval rozmawiał w czasie postoju na dworcu z osobami przybyłemi na jego spotkanie.

Wielka katastrofa lotnicza
w Moskwie

18 maja na lotnisku moskiewskiem zginął największy samolot Z. S. R. R., olbrzym powietrzny „Maksym Gorkij" wraz z całą załogą i pasażerami.

Szczegóły katastrofy są następujące: Samolot „Maksym Gorkij" o godz. 12.40 wykonywał lot nad Moskwą, mając na pokładzie prócz 11 ludzi załogi 36 pasażerów. W niewielkiej odległości od niego leciał towarzyszący mu samolot turystyczny. W pewnej chwili samolot turystyczny zaczął wykonywać figury akrobatyczne, zabronione w przelotach nad miastem. Podczas jednego z salto-mortale samolot turystyczny zawadził o skrzydło „Maksyma Gorkija". Olbrzymi „Gorkij" mając złamane skrzydło, przewrócił się w powietrzu i zaczął opadać, rozsypując się podczas upadku na kawałki. Katastrofa wydarzyła się na wysokości 700 mtr. Oba samoloty runęły na ziemię, przyczem „Gorkij" spadł już w postaci poszczególnych części. Załoga i wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Katastrofa wywarła w Moskwie wielkie wrażenie. Aby je złagodzić, rząd Z. S. R. R. wyznaczył każdej rodzinie, pozostałej po zabitych, jednorazową odprawę w wysokości 10.000 rubli i podwyższone emerytury. Wyłączono jedynie pilota samolotu turystycznego, Bragina, który spowodował katastrofę. Wśród pasażerów „Gorkija znajdowało się kilku wybitnych inżynierów i techników sowieckich.

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS. donosi na podstawie zeznań naocznych świadków, że załoga samolotu „Maksym Gorkij" złożyła dowody w chwili wypadku wielkiej przytomności umysłu i odwagi. Kiedy samolot zaczął spadać nadół, rozlatując się na części, lotnicy Jurow i Mi'cejew zatrzymali silniki, zapobiegając wybuchowi, który wywołałby pożar w miejscu, gdzie nastąpił wypadek.

KONDOLENCJE AMBASADORA ŁUKASIEWICZA.

MOSKWA, (PAT). — Ambasador Łukasiewicz wyraził w komisarjacie spraw zagranicznych kondolencje spowodu wypadku samolotu „Maksym Gorkij".

Wybory w Czechosłowacji

PRAGA (Pat). Dziś odbyły się w Czechosłowacji wybory parlamentarne, do których stanęło 16 stronnictw i bloków wyborczych. W praskim okręgu wyborczym wystawiono 14 list. Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wynosiła w całem państwie 8.961.000 osób. Udział w głosowaniu jest wielki, gdyż wedle ustawy prawo wyborcze czynne jest obowiązkiem i niestawienie się do urny jest karalne. Obecna kampanja wyborcza trwała tylko cztery tygodnie i miała charakter niezwykle ostry.

Mniejszość polska w Czechosłowacji połączyła się, z wyjątkiem odłamu socjal-demokratów z autonomistami słowackimi i ludowymi autonomistami padkarpacko-ruskimi, które to partje stanęły do wyborów jako autonomiczny blok opozycji słowiańskiej. Odłam polskich socjal-demokratów byłego posła Chobota połączył się z socjal-demokratami czeskimi. W poprzednim sejmie Polacy mieli dwa mandaty. Lokale wyborcze zostały zamknięte o godz. 16-ej. Według dotychczasowych wiadomości wybory miały przebieg spokojny. W Pradze, zwłaszcza przed redakcjami dzienników, gromadzą się olbrzymie tłumy czekających na wyniki.

Wyniki

PRAGA, (PAT). — Jak wynika z dotychczas znanych wyników dzisiejszych wyborów, poważne przesunięcie zaznaczyło się głównie w okręgach niemieckich republiki czeskosłowackiej. Niedawno założona partja Sudetendeutsche Partei zyskała znaczną ilość głosów kosztem pozostałych stronnictw niemieckich, przedewszystkiem niemieckich agrarjuszów. Wśród Czechów straty ponoszą stronnictwa lewicowe, zyskują natomiast agrarjusze i zjednoczenie narodowe. W Słowacji zyskuje autonomiczne stronnictwo ludowe księdza Hlinki.

Sukces Polaków na Śląsku Cieszyńskim

MORAWSKA OSTRAWA, (PAT). — Wybory do sejmu i senatu czeskiego na Śląsku Cieszyńskim miały przebieg spokojny. Przyniosły one Polakom znaczne zwiększenie głosów. Podnieść należy całkowite fiasco akcji byłego posła polskiego Chobota i nauczyciela gimnazjum polskiego Badury, którzy przyjąwszy kandydatury na liście czeskich socjaldemokratów, próbowali doprowadzić do rozbicia jednolitego obozu polskiego.

Dotychczas wiadomo, że w Łazach oddano na listę polską głosów 703, podczas gdy na listę czeskich socjaldemokratów 415. W tym samym porządku zdobyły te listy: w Niemieckiej Lutyni 367 i 170, w Stonawie 921 i 395, w czeskim Cieszynie 703 i 7"

Po wyroku na kłajpedzian

BERLIN, (PAT). — Niemiecki Volksbund oraz związek kombatantów „Kyffhauser" wydały wspólną odezwę wzywającą do składania datków na rzecz rodzin Niemców kłajpedzkich, skazanych wyrokiem sądu kowieńskiego. Odezwa kończy się słowami: Składajcie ofiary, by wszyscy widzieli, że związek krwi naszego narodu silniejszy jest niż wszelkie granice.

Organizacja niemieckiej młodzieży akademickiej urządza 22 b. m. na uniwersytecie berlińskim propagandową wystawę kłajpedzką, która powtórzona zostanie we wszystkich niemieckich miastach uniwersyteckich oraz w czasie kongresu związku Niemców zagranicznych, który odbędzie się w okresie Zielonych Świąt w Królewcu.

Zgon pułk. Lawrence'a

LONDYN (Pat). Pułkownik Lawrence po 140-godzinnej walce ze śmiercią zmarł w niedzielę o godz. 8-ej rano, w wieku lat 47, nie odzyskując ani na chwilę przytomności. Śmierć jego wywołała powszechną żałobę. Churchill, wspominając o Lawrencie, jako o przyjacielu swym, oświadczył, że Lawrence po przejściu na emeryturę, zamierzał zająć się działalnością polityczną. Zdaniem Churchilla Lawrence zająłby niewątpliwie kierownicze stanowisko w życiu politycznem Anglji.

Konferencja Edena z Foticzem

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Genewy że minister Eden rozmawiał dziś z przedstawicielem Jugosławji Foticzem w sprawie odpowiedzialności Węgier za zamach marsylki.

Wizyta austrjacka w Czechach

WIEDEŃ, (PAT). — Na zaproszenie rządu czeskosłowackiego 25 b. m. udaje się do Taboru minister spraw zagranicznych Austrji Berger Waldenegg.

Jak zginął polski lotnik Hausner?

NOWY JORK, (PAT). — Korespondent nasz podaje następujące szczegóły o wypadku polskiego lotnika Stanisława Hausnera.

Hausner przybył do Detroit, celem wzięcia udziału w nabożeństwie za duszę Marszałka Piłsudskiego. Wyruszył z lotniska o godz. 10,30, poczem widziano samolot jego, krążący nad kościołem, gdzie odprawiano nabożeństwo. W chwili wykonywania loopingu oderwało się skrzydło i samolot runął wdół. Natychmiast wybuchł ogień, którego płomienie ogarnęły otaczające domy. Nadbiegły tłum uniemożliwił policji i straży ogniowej akcję ratunkową. Lotnik polski przygotowywał się do lotu Nowy Jork — Warszawa.

Otwarcie autostrady Frankfurt—Darmstadt

BERLIN, (PAT). — Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego odcinka autostrady państwowej długości 21 klm. na linji Frankfurt n/M. — Darmstadt. Byli obecni na otwarciu kanclerz Hitler, generalicja, delegacje stowarzyszeń z całej Rzeszy a minister Goebbels podkreślił znaczenie budowy autostrad, których inicjatorem jest kanclerz Hitler.

Wiadomości z Kowna

LITWA ZAPROSZONA NA MIĘDZYNARODOWY ZJAZD EKSPORTERÓW W WARSZAWIE.

W lipcu zostanie zwołany w Warszawie międzynarodowy zjazd eksporterów lasu. Litewska Izba Handlowo — Przemysłowa otrzymała od międzynarodowego komitetu eksportowców pismo, zapraszające na zjazd eksporterów litewskich.

OTWARCIE WYSTAWY BAŁTYCKIEJ SZTUKI LUDOWEJ W PARYŻU

W Paryżu w muzeum Trocadero została uroczyście otwarta wystawa bałtyckiej sztuki ludowej. Wystawiły eksponaty Litwa, Łotwa i Estonja. Na otwarcie wystawy zaproszono przedstawicieli nauki i sztuki. Protektorat nad wystawą objęli prezydent francuski i prezydenci państw bałtyckich.

Z okazji wystawy francuskie pismo „des Beaux Arts" urządza przyjęcie. Pozatem wielkie przyjęcie urządzi również muzeum Trocadero.

Kronika telegraficzna

— **ZASŁABNIĘCIE MACKENSENA.** Przebywający w Budapeszcie feldmarszałek Mackensen lekko zaniemógł, wobec czego nie wziął udziału w przewidywanym programie przyjęć na jego cześć.

— **SĄD APELACYJNY W LUBLINIE** zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Łucku z dn. 14. 4. ub. r. przeciwko 55 oskarżonym o przynależność do KPZU. i działalność wywrotową.

— **PONOWNIE ZOSTALI WYBRANI** burmistrzami: Minister Herriot w Lyonie, b. minister Marquet w Bordeaux i min. Laval w Aubervilliers.

— **W EVANSTON** (stan Illinois) Owens osiągnął na 100 yardów wynik 9.4 sek., lepszy od dotychczasowego rekordu światowego. Na 200 m. przez płotki osiągnął on czas 22.9 sek.

Manifestacja ku czci „Komuny Paryskiej"

PARYŻ, (PAT). — Zgodnie z przyjętą od 1930 r. tradycją odbyła się dziś olbrzymia manifestacja socjalistyczna i komunistyczna przed tak zwaną „ścianą sfederowanych" na cmentarzu Per-la-Chese ku czci komuny paryskiej. Pochód przybrał rozmiary imponujące i po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień pod „ścianą" tłumy rozeszły się spokojnie.

W poprzednich latach pochody takie odbywały się osobno, w tym roku jednak socjaliści i komuniści maszerowali wspólnie.

Siła, zwycięstwo i triumf

Przemówienie ks. Franciszka Tyczkowskiego, byłego kapelana 1 p. p. Leg., wygłoszone w Wilnie na placu Łukiskim w dniu pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jak kraj nasz szeroki i daleki, od morskich wybrzeży północy, aż do Karpat naszych szczytów, od strażnice wschodniej najbardziej dotkniętej dziś bólem Ziemi Wileńskiej, aż hen pod tatrzańskie turnie i tam — na szerokim świecie, gdziekolwiek serce polskie bije, płynie skarga zbolałych serc i jęk dzieci osieroconych. Cały naród polski stoi dzisiaj ze znakiem smutku na czole, aby w płaczu, w żałobnych pieśniach i modlitwach żegnać Tego, co zdobył serca wszystkich, co odszedł ze świata z niezaprzeczoną sławą genjusza narodu, Wskrzesiciela Polski, Twórcy potęgi i rozwoju naszej Ojczyzny. Jako największemu Polakowi składa dziś Polska hołd najgłębszy. Całego kraju sztandary pochyliły się okulone kirem ze czcią nad Jego grobem, a dźwięki dzwonów żałobnych zajęczały po całej Polsce, zwiastując płaczącemu narodowi, że jego Hetman Wielki Marszałek Józef Piłsudski, co wiódł go swoją silną dłonią do potęgi i chwały, odszedł z tego świata. Grajcie nam pieśni pogrzebowe wy, nasze dzwony kościelne, ty czcigodny Zygmuncie na Wawelu, coś wydzwaniał wielkie godziny narodu. Wy dzwony wszystkich polskich kościołów nieście żałobne pienia i zwołujcie lud na ofiary zaduszne. Kołyszcie Go do snu wiecznego tęsknym swym poszumem polskie lasy, bory i lesiste pagórki wileńskie, ślijcie swoje pacierze szemrane w tajemniczej cichości strumyki, rzeki i jeziora kresowe. Pamięć wdzięczną a wieczną ślubuj Mu cały narodzie, skoro On stał się twoją chlubą najwyższą, chwałą twego imienia, jak świat szeroki i budowniczym twojej przyszłości — ślubuj i ty, Wilno, Synowi swemu najwierniejszemu.

Opuścił Polskę największy człowiek jakiego w ciągu dziejów wydała, zostawił po sobie to, co słusznie może być ujęte w trzy krótkie słowa: Siła, Zwycięstwo i Triumf. Służąc przez całe życie od najwcześniejszej młodości dla wyśnionej przez się i ukochanej Ojczyzny, pełnił tę służbę aż do chwili, gdy śmierć już skrzydłami swemi łopotała nad Nim, obojętny dla niej, już stygnącą lecz pewną dłonią kierował losami państwa. Nieugięty i niezłomny, aż do końca wspaniały i wielki, wierny jednemu ukochaniu — Ojczyźnie, zawsze gotowy wziąć odpowiedzialność za wszystko On sam, jak Ojciec. Odszedł od nas człowiek wielki, który nietylko podwaliny pod budowę naszej Ojczyzny założył, lecz i budowę z całą doskonałością wykończył, dając ojczyźnie to, co jest najważniejsze dla Jej wolności i niepodległości — silną, potężną i mocno zdyscyplinowaną armję polską.

Odszedł od nas Wielki Wódz, a naród poczuł się osierocony. Olbrzymi ciężar, jaki dźwigał na swych barkach Ukochany Wódz, Marszałek Piłsudski, mimowoli zsuwa się teraz na cały naród. Odpowiedzialność za siebie i za wszystkich — za triumfy i losy pokoleń, za przyszłość Polski, dźwiganą dotychczas przez naszego Wielkiego Hetmana, mogą dziś wziąć tylko miljony i każdy z nas — i wziąć to musimy, tę wielką spuściznę do końca nieść, a zapał i ogień od niego wzięty wiciami zapalonemi przekazywać z pokolenia na pokolenia. Taki jest Jego testament. Całem życiem przez wszystkie swoje dni testament ten pisał i taki pozostawił całemu Narodowi.

Ten testament ma być naszym drogowskazem do coraz jaśniejszej, do coraz wspanialszej przyszłości i potęgi narodu. Dziś wszyscy ślubujemy ten testament wykonywać — Tak nam dopomóż Bóg — Amen.

Swoleżerowie żegnają wodza milczeniem...



Orkiestra 1 p. szwoleżerów, mijając trumnę Wodza przykłada do ust trąbki, z których jednak nie ulatuje żaden dźwięk...

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE ZAGRANICĄ

WARSZAWA (Pat). W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o uroczystych nabożeństwach żałobnych za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. W Waszyngtonie na sobotnie nabożeństwo przybyła m. in. małżonka prezydenta Roosevelta, minister Hull i inni członkowie gabinetu, korpus dyplomatyczny i tłumy publiczności. Prezydent przysłał wieniec, który złożono pod katafalkiem. Armja amerykańska reprezentowana była przez 12 oficerów z zastępcą szefa sztabu na czele. Po odegraniu hymnu narodowego dano 21 strzałów armatnich.

Legjoniści polscy, narodowości węgierskiej, którzy nie mogli wziąć udziału we wczorajszem nabożeństwie żałobnem, zjawili się dziś licznie w kościele polskim w Köbanya na uroczystej mszy świętej za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. Przybyli też licznie robotnicy polscy oraz członkowie poselstwa i konsulatu polskiego.

W Stambule była również obecna delegacja Polaków z Adampola w liczbie 40 osób. Delegat apostolski wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zasługi Marszałka, który był nietylko bohaterem Polski, ale, jako wielki potentat ducha, położył ogromne zasługi dla całej ludzkości.

W lizbońskiej synagodze Żydów-obywateli polskich odbyło się nabożeństwo za duszę Marszałka Piłsudskiego w obecności posła Romera, członków poselstwa, kolonji polskiej i licznych przedstawicieli Żydów portugalskich.

W sobotę, jako w dniu pogrzebu Marszałka, na wszystkich gmachach państwowych w Dublinie opuszczono flagi do połowy masztu.

W Marsylji przybyli do kościoła przedstawiciele władz państwowych, miejskich, wojska i wszyscy konsulowie w galowych mundurach z żałobą.

W Ankarze odprawiono nabożeństwo w kaplicy ambasady polskiej. W

Delegaci państw obcych opuszczają Warszawę

WARSZAWA (Pat). Reprezentacje armij państw obcych, biorących udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego, wyjechały częściowo bezpośrednio z Krakowa, bądź przez Warszawę do swoich krajów. Marszałek Petain, który jest po raz pierwszy w Polsce zatrzymał się przez dzień dzisiejszy w Krakowie, gdzie zwiedza zabytki miasta. Wyjeżdża dziś wieczorem. Marszałek polny lord Cavan pozostał również w Krakowie, skąd dziś w godzinach popołudniowych wraca przez Berlin do Anglji. Delegacja belgijska wyjechała dziś o godzinie 9 rano z Warszawy. Szef sztabu łotewskiego wyjeżdża jutro o godz. 23,45.

Delegaci emigracji polskiej

Na pogrzeb ś. p. Marszałka Piłsudskiego przybyły następujące delegacje emigracji polskiej:

Niemcy — 25 osób, Rumunja — 20, Łotwa — 10, Francja — 9, Litwa — 7, Austrja — 7, Czechosłowacja — 3, Belgja — 3, Holandja — 1, Szwecja — 1, Związek Nar. Polski w St. Zjednoczonych A. P. — 6 osób.

Wszystkie delegacje wezmą udział w uroczystościach żałobnych w Krakowie.

Powrót delegacyj wileńskich

Dziś rano powraca do Wilna większość delegacyj, która brała udział w pogrzebie ś. p. J. Piłsudskiego w Krakowie.

Część delegacyj wróciła wczoraj wieczorem.

PRAWO I HONOR

Henryk Koitz, którego książkę o „Ludziach dokoła Piłsudskiego“ omawialiśmy na początku roku, pojmuje poważnie funkcję informowania swych rodaków w Rzeszy o Polsce współczesnej. Gdy w bystrym a nader żywo napisanym i interesującym reportażu dał wiele dowodów znajomości i zrozumienia ludzi, żołnierzy, dyplomatów, polityków, pisarzy ze szkoły i otoczenia Marszałka Piłsudskiego, chcąc zbliżyć się do samej centralnej postaci życia polskiego obrał niezawodną drogę: wyboru z pism Marszałka *).

Trzeba zaś przyznać, że — korzystając zresztą z rad najmiarodajniejszych osób o Polsce — dokonał tego wyboru nietylko bardzo trafnie, ale niezwykle celowo, ukazując wszechstronność Marszałka w świetle jego własnych pism, mów, rozkazów i wywiadów.

Niemiecki czytelnik otrzymał w ten sposób wprawdzie tylko przedsmak wielkich rzeczy, i wielkiej osoby, ale na nim tylko nawet poprzestając, zdobywa pierwsze klucze do poznania narodu i państwa tak zaćmionego szowinistyczną propagandą Walterów von Molo.

Koitz uwzględnił w swym wyborze następujące fragmenty: Jak zostałem socjalistą, Bibuła (wybór), Moje pierwsze boje (wybór), Rok 1920 (wybór). Nadto mowę z 3 lipca 1923, w której Marszałek wyłuszczał powody złożenia urzędów („Pożegnanie z państwem i wojskiem“), mowę wygłoszoną w społeczno-politycznym klubie w Warszawie 25 kwietnia 1924 r. („Demokracja i wojsko“), oświadczenie z maja 1926 roku i wywiady Marszałka: o reformie ustroju państwa i władzy prezydenta, nakoniec zaś mowę na zjeździe legjonowym w Wilnie („W sercu ludu“).

Dobór ten wynika z konstrukcji, stanowiącej istotę poglądu Koitza na osobę Marszałka i jest równocześnie podstawą kompozycyjną książki: spiskowiec, żołnierz, wódz, mąż stanu.

Stosunek autora wyraża się prócz tytułu i konstrukcji nadto we wstępie, w którym czytamy m. in.:

„Zgodnie z życiem Marszałka Piłsudskiego nastręczał się sam przez się wybór formy jego życiorysu. Mnogość ludzkiego poznania, dzielnych doświadczeń żołnierskich, prawd strategicznych i wyznań politycznych tego bogatego i dumnego żywota wiąże się z łatwością w jedno pasmo, zwłaszcza, że Józef Piłsudski w głębokiej psychologicznej samokrytyce zwykł był zawsze przed sobą samym składać rachunek z dzieła swego życia“.

Faktologiczna strona treściwych objaśnień do wybranych pism, nienaganna. Język przekładu wzorowy. Uposażenie książki i zewnętrzna jej szata dowodzą nietylko bardzo trafnie ale niezwykle cezumienia i doceniana wagi gatunkowej tematu: przedmiotu książki, który jest i pozostanie ideowym podmiotem polskiego życia publicznego. **H.**

*) **Joseph Piłsudski**, Gesetz und Ehre, Eugen Diederichs Verlag 4 nlb + 223 + 1 nlb, 4 portrety i 3 mapy.



Wnętrze Kaplicy Żałobnej Marszałka Piłsudskiego, urządzonej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.



Krypta św. Leonarda w katedrze na Wawelu, gdzie został pochowany I Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

Czego chcą Włosi od Abisynji?

Dwunastego maja Mussolini i Schuschnig spotkali się we Florencji i odbyli dość długą konferencję. Jak głosi komunikat oficjalny rozmowy trwały dwie godziny, poczem Mussolini spędził w towarzystwie Schuschniga jeszcze pięć godzin.

Niewątpliwie Mussolni nie należy do ludzi, rozporządzających nadmiarem czasu. Jeżeli zatem poświęcił on kanclerzowi Schuschnigowi siedem cennych godzin, to trudno przypuszczać, że tylko w tym celu, aby jeszcze raz stwierdzić „zupełną jednomyślność obu rządów“, gdyż właściwie stwierdzono to dopiero w tych dniach na ogólnej austro-włosko-węgierskiej konferencji. Jeżeli zakochani zdradzają skłonność do stałego zapewniania się o wzajemnej miłości, to wśród mężów stanu zwyczaj ten nie jest rozpowszechniony.

To też są dane do przypuszczenia, że kanclerz Schuschnig miał do zakomunikowania Mussoliniemu wiadomości niezwykłej wagi, które wywołały konieczność nagłej dłuższej konferencji.

Przypuszczalnie nie omylimy się, jeżeli powiemy, że konferencja ta miała związek z tem ożywieniem niemieckiej aktywności w Austrji, o którem pisaliśmy na tem miejscu dn. 17 bm. W międzyczasie, nie zwracając uwagi na alarmujące sygnały, nadchodzące z dunajskiego basenu, a stawiające pod znakiem zapytania nie tylko powodzenie dunajskiej konferencji, ale i sam fakt dojścia jej do skutku, Włochy w dalszym ciągu najspokojniej wysyłają do Afryki wojsko i amunicję.

Wywołuje to pewną konsternację w sferach politycznych Europy Zachodniej i nawet zrodziło—zdementowane zresztą przez Mussoliniego—pogłoski o aglo-francuskiej interwencji w Rzymie.

W Anglji i we Francji powstały obawy, że Włosi rozbijają swoje siły zbrojne w czasie, kiedy mogą być one potrzebne w zupełnie innem miejscu.

„Giornale d'Italia“ odpowiedziała na to rewelacjami, dotyczącemi zbrojeń abisyńskich, wskazując na mobilizację tego kraju i stały import broni. W czasie od stycznia do kwietnia r. b. Abisynja wwiozła z Europy 10.000 karabinów, 2 miljony nabojów i 200 kulomiotów. Według włoskich informacyj Niemcy dostarczyły Abisynji chemikalij dla produkcji materjałów wybuchowych i gazów trujących. Te same źródła informacyjne twierdzą, że dalsze transporty karabinów, karabinów maszynowych i nabojów znajdują się w drodze do Abisynji. Pamiętajmy jednak, że do przygotowawczych manewrów każdej kampanji wojennej należą in formacje, dotyczące przeciwnika.

Pod tym względem Włochy zrobiły i robią, wszystko w odniesieniu do Abisynji. W r. 1929 lady Simon wydała książkę o niewolnictwie w Afryce Wschodniej. Czytamy tam, że w Abisynji jest więcej niewolników, niż wolnych ludzi; ogólna ilość niewolników ma wynosić 5 miljonów. Jednak w r. 1929 rewelacje lady Simon niezbyt poruszyły opinję włoską. Należy dodać, że — jeżeli wierzyć niektórym informacjom, — właściciele niewolników w Abisynji nie mieliby nic przeciw ko temu, aby rząd wykupił ich, gdyż w naszych kryzysowych czasach niewolnicy, których trzeba przecież karmić, są raczej ciężarem... Jednak ludzie, znający stosunki, twierdzą, że rząd abisyński nie wiedziałby co zrobić z taką masą bezrobotnych...

Szlachetne włoskie serca przepełnione są dziś oburzeniem i chęcią przyjścia na pomoc nieszczęśliwym niewolnikom. Prasa włoska szeroko rozpisuje się o niewolnictwie i innych zjawiskach (jak naprz. dzika samowola urzędów) zupełnie niedających się pogodzić z współczesną kulturą i cywilizacją. Przygotowania wojenne w Abisynji jej niekulturalność mają usprawiedliwić kroki wojenne Włoch.

Jeżeli wierzyć Włochom, to w stolicy Abisynji przygotowuje się dość śmiałe plany, mające doprowadzić do wyrzucenia ze Wschodniej Afryki nietylko Włochów, ale Francuzów i Anglików. Jak wiadomo nietylko włoskie Somali i Erytreja, ale i francuskie i brytyjskie kolonje odcięły Abisynję od morza Czerwonego i Oceanu Indyjskiego.

Włosi twierdzą, że plany te idą jeszcze dalej. Abisynja zamierza rzekomo przerzucić most do ruchu panarabskiego, odebrać Anglji Aden i szczelnie zamknąwszy Morze Czerwone odciąć najbliższą drogę do Indyj.

Czy istotnie stoimy przed „przebudzeniem się Czarnego Kontynentu“, czy istotnie w Addis-Abeba spopularyzowało się złote hasło „Nawigare necesse est“, czy rzeczywiście szwedzcy instruktorzy armji abisyńskiej mówią między sobą po niemiecku, jak twierdzą Włosi, czy też to wszystko są fantazje, puszczone w świat dla ulegalizowania okupacji Abisynji?

Mussolini dowodzi pierwszego i w odpowiedzi na zarzuty o rozbijaniu armji oświadczył w senacie: „*Właśnie dlatego, aby rozwiązać sobie ręce w Europie, musimy zabezpieczyć tyły w Afryce Wschodniej*“.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy to „za bezpieczenie tyłów w Afryce“ będzie miało charakter defenzywy, czy ofenzywy?

Obserwator.

Z uroczystości pogrzebowych



Ostatnia defilady piechoty.

Konferencja Spółdzielni Spożywców

12 maja br. odbyła się w Wilnie konferencja delegatów spółdzielni spożywców tutejszego okręgu.

W konferencji wzięło udział 55 delegatów, reprezentujących 27 spółdzielni związkowych, oraz 17 zaproszonych gości z pośród przedstawicieli organizacyj pokrewnych, pracowników i sympatyków.

Na przewodniczącego obrad został wybrany jednogłośnie p. inż. Jensz. Konferencja została poświęcona wyłącznie sprawom związanym z mającym się odbyć w Warszawie ogólnym zjazdem przedstawicieli spółdzielczości spożywców.

Bardzo wyczerpujący referat o działalności Związku Spółdzielni Spożywców R. P. w Warszawie wygłosił p. dyr. Dippel, podkreślając, iż pomimo ogólnej stagnacji w kraju, Związek zdołał osiągnąć obroty w wysokości 72 milj. zł., powiększają je w porównaniu z rokiem ub. o 2,7 proc. i zajmując w ten sposób pierwsze miejsce pośród przedsiębiorstw handlowych w Polsce. Dodatniemi wynikami może poszczycić się również produkcja fabryk spółdzielczych, co świadczy wymownie, iż nawet w dobie powszechnej biedy towar dobry jest chętniej nabywany przez niezamożne warstwy ludności z których przeważnie rekrutują się członkowie spółdzielni.

Projektowane zmiany statutu, zmierzające do decentralizacji Związku Spół. Spoż. R. P. referował p. inż. Jensz, zaznaczając iż powyższe zmiany, jako pozostawiające dużo inicjatywy poszczególnym okręgom, niewątpliwie wpłynąć powinny dodatnio na dalszy rozwój ruchu spółdzielczego w kraju.

Duże zainteresowanie wywołał krótki referat informacyjny o stanie spółdzielni spożywców w woj. wileńskiem. Otóż okazuje się, iż pomimo ogromnego zbiednienia ludności zaczyna się ona stopniowo otrząsać z dotychczasowej bierności i w instytucjach samopomocy gospodarczej szuka rozwiązania zła, które ją trapi. Już rok 1933 był widoczną oznaką poprawy, w roku zaś 1934 dorobek ten został jeszcze powiększony. I tak np. liczba spółdzielni w porównaniu z rokiem uprzednim zwiększyła się z 46 na 51, obroty osiągnęły sumę przeszło 2 miljonów złotych, wykazując wzrost o 7,7 proc., rentowność spółdzielni wzrosła przeszło dwukrotnie, a zobowiązania zmniejszyły się o 15 proc. Wszystkie te liczby, jeżeli się zważy, że jeszcze w roku 1932 przyszłość przedstawiała się bardzo czarno, są wprost dla naszych stosunków, rewelacyjne i świadczą dodatnio zarówno o ludności jak i działaczach spółdzielczych.

P.

Trudności spółdzielni robotniczej

W podwileńskiej wsi Buchta zorganizowała się ostatnio Spółdzielnia Robotnicza „Buchta“ wydzierżawiająca cegielnię. Spółdzielnia ta może dostarczyć pracy 60 rodzinom.

W celu zalegalizowania spółdzielni statut jej został złożony w kwietniu r. b. do Rady Spółdzielczej przy Min. Skarbu. Rada Spółdzielcza przesłała statut do Związku Spółdzielni dla zaopinjowania. Tutaj sprawa utknęła na martwym punkcie. Statut prawdopodobnie znalazł się w tece „akt do załatwienia“ i leży tam dotąd. — Tymczasem 60 rodzin wyczekuje z utęsknieniem pracy a z nią — chleba. Ze względu na sezonowy, zależny od pogody, charakter prac w cegielni najwyższy już byłby czas ją uruchomić.

W wyniku zabiegów w Ministerstwie Skarbu p. S. Dajon, dyrektor zarządu spółdzielni, otrzymał przyrzeczenie załatwienia legalizacji statutu w trybie doraźnym. Miało to miejsce 10 b. m. Wyników do dnia dzisiejszego niema, a placówka wskutek biurokratycznych niedomagań Związku nie może ruszyć z miejsca. Miejmy jednak nadzieję, że wkrótce ruszy.

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

Teatr na Pohulance

„Chory z urojenia“

Moljera

Reżyserja dyr. M. Szpakiewicza, dekoracje W. Makojnika.

Pisano o tej ostatniej sztuce Moljera, że za śmiechem kryje **grozę**, podkreślano, że autor, grając rolę tytułową, już po trzeciem bodaj przedstawieniu został zniesiony ze sceny — śmiertelnie chory. Jest w tej komedji coś, jakby przewidywanie — ta scena rozmowy braterskiej o teatrze Moljera i satyrze na lekarzy. Chorzy z urojenia, Argan ponisłuje na śmiałka, który nie waha się kpić z prześwietnego Fakultetu, życzy mu wszystkich chorób i żeby lekarze odmówili wtedy pomocy. Sprawdziło się to rychło...

Śmiejemy się dziś z lewatyw na scenie z „wypędzania humorów i odpędzania wiatrów“, ale trudno nam bez **historycznego** ustosunkowania się do widowiska zrozumieć rewelacyjność, jeśli nie rewolucyjność tej — farsy. Trzeba uświadomić sobie całe zacofanie, cały nadęty anachronizm scholastycznej medycyny owych czasów, (z którą zaczynała dopiero walczyć nowa, kartezjańska z ducha, a o przyrodnicze badania oparta), by ocenić doniosłość śmiałego wystąpienia Moljera. Lekarz, który powiedział, że komedje moljerowskie ocaliły więcej ludzi, niż wynalazek szczepionki przeciw ospie, złożył piękny hołd genjalnemu pisarzowi.

Śmieszy nas doktór Purgon (w przekładzie — „Czyściciel“), śmieszą doktorowie ojciec i syn Diafoirus (Biegunka), aptekarz Wonny, ale pamiętajmy, że to były **autorytety**. Autorytet togi — wszystko jedno, czy to była toga doktora, profesora, czy innego luminarza — z jednej strony, a z drugiej — kto? — „błazen“, komedjant, którego sytuację społeczną ratował tytuł... pokojowca królewskiego. Żeby te szale jako tako zrównać, żeby śmiałego szydercę ocalić przed mściwą ręką Uznanych, trzeba było aż królewskiego autorytetu i opieki...

Jeśli weźmiemy Moljera na tle epoki, na tle ówczesnego teatru klasycznego, z jego wszystkiemi Schimenami, Andromakami i Brytannikusami, a choćby nawet i z tradycją komedjową ustalonych typów, to uderzy nas olbrzymi wkład twórczy, ożywiający konwencjonalne postacie, podnoszący figurynki z bud jarmarcznych do godności nietylko typów wiecznotrwałych, ale i żywych ludzi. Moljerowska **odwaga obserwacji** ma w sobie coś z Balzaka. — Patrzcie na to otoczenie chorego, na tę żonę czyhającą na śmierć i pieniądze, na tego rejenta, który umie obejść prawo — za śmiechem czai się drapieżna „Komedja ludzka“...

A problemy rodziny. Ten ojczulek, który wybiera córce męża dla... siebie — no i... dla córki, owszem. Ta szkoła o błudy, w której rośnie Ludwisia. — Moljer staje po stronie młodości — przeciw starym, po stronie miłości i prawa życia — przeciw autorytetowi. — Stary, schorowany, zdradzany przez żonę Moljer...

Jeśli w tej — jakże mądrej — farsie bawi nas sprytna Antosia (dobrze zagrana rola), jeśli zaśmiewamy się z lekarzy i pomocnika dźwigającego fantastyczną lewatywę, to jednakże mamy trochę żalu do teatru. — Cóż za racje kazały obciąć zakończenie? „Chory z urojenia“ napisany był jako farsa z intermedjami międzyaktowemi, które wypełnia balet. Zrozumiałe, że te rzeczy, dobre dla widowiska dworskiego, nie interesują dziś publiczności. Ale co innego zakończenie. Pamiętamy wszyscy przezabawną defiladę sanitarjuszy w „Doktorze Knocku“ — tu efekt byłby jeszcze większy — przemarsz baletowy cyrulików z lewatywami, chirurgów i innych „czyścicieli“ w togach wreszcie nadanie dyplomu lekarskiego Arganowi, wszystko efektownym, makaronicznym żargonem, którego próbkę oto macie:

PRAESES: Ego cum isto bireto
Venchabili et docto
Dono tibi et nadajo
Virtutem et potegam
Medikandi
Czyszczandi
Krwiopuszczandi
Krajandi
Nakłuwandi
Ucinandi
Et uśmiercandi
Bezkarnie per całam ziemiam.

Próbkę tego zresztą mieliśmy w kapitalnej, doskonale szarżowanej scenie powitania lekarzy z Arganem. To już był balet. Ale tego zamało. Scena śpiewne go duetu Anieli i Kleanta **mówiona**, to zubożanie widowiska.

Z wykonania aktorskiego zapiszmy na minus rozmowę braci. Berald nie nauczył się roli i wszystko szło jak po ciężkiej chorobie. Argan mało urozmaicony, ale możliwy. Kleant piękny. Reszta zespołu, pp. Motyczyńska, Stachowiczówna, Sciborowa, Dejmowicz, Neubelt, Malatyński i Węgrzyn — na wysokości zadania. Dekoracje syntetyczne trochę nużące kolorem.

Jim.

Z uroczystości pogrzebowych



Na uroczystości pogrzebowe przybyły tłumnie delegacje młodzieży wiejskiej, które ustawiły się szpalerami wzdłuż ulic, któremi przeciągał k ondukt.

Akcja łąkarska

W tegorocznych budżetach Izb Rolniczych przewidziane zostały wydatki, związane z orga nizowaniem, ew. rozszerzeniem akcji łąkarskiej.

Praca w tym zakresie na terenie większości Izb polegać będzie na opiece nad zagospodaro waniem terenów zmeljorowanych przez urzędy wojewódzkie. Urzędy wojewódzkie przerywają bowiem swą bezpośrednią działalność w tej dzie dzinie.

Według założeń ustalonych przez Ministerst-wo Rolnictwa i Reform Rolnych Izby winny da żyć, aby dotychczasowy dorobek oraz zapoczął kowane i przeprowadzone prace możliwie w naj wyższym stopniu zostały przez nie wykorzysta ne. Przedewszystkiem izby będą pozyskiwały dla prac swych już wykwalifikowanych w łą karstwie i obeznanych z terenem inspektorów i instruktorów, zwolnionych obecnie przez przez urzędy wojewódzkie. Przejęcie chociażby tylko częściowe personelu łąkarskiego urzędów wojewódzkich ułatwi również izbom kontynuo wanie prac zapoczątkowanych w terenie i za pobiegnie ew. zniszczeniu już założonych pole tek pokazowych czy doświadczalnych. — Izby w poczynaniach swoich w zakresie łąkarstwa nie tylko będą w miarę możności i celowości kon tynuować prace zapoczątkowane dawniej przez urzędy wojewódzkie, lecz i na przyszłość starać się będą o jaknajbliższy kontakt z temi urzęda mi i celem zharmonizowania obu akcyj — łą karskiej i meljoracyjnej.

Osobnem zarządzeniem Ministerstwa ma być uregulowana sprawa przejęcia przez izby od urzędów wojewódzkich akt dotyczących dotych czasowego zagospodarowania łąk i narzędzi do tych prac używanych.

Na cele akcji łąkarskiej Wileńska Izba Rol nicza w budżecie swym przewidziała odpowied nie sumy, a ponadto Izbie zostały przekazane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych kwoty odpowiadające łącznej wysokości dotych czasowych kredytów państwowych udzielanych na akcję łąkarską urzędom wojewódzkim w Wil nie i Nowogródku.

Mogli i do Honolulu...

Ostatnio w rubryce wypadków kryminal nych niejednokrotnie notowaliśmy wypadki z „działalności" oszustów emigracyjnych, którzy pod rozmaite mipretekstami wyłudzają pieniądze u naiwnych kandydatów na wyemigrowanie z kraju, obiecując rozmaite ułatwienia i t. p.

Obecnie w Wilnie wydarzył się jeszcze je den wypadek identycznego oszustwa.

20-kilkuletnia Anna Margolinówna, mająca gospodarstwo pod Zdzięciołem chciała wyemig rować do Kuby, gdzie przebywa jej narzeczony.

Po załatwieniu szeregu formalności przyje chała ona do Wilna. Stąd zamierzała udać się do Warszawy celem zawizowania paszportu za granicznego.

W Wilnie jednak, Margolinówna wpadła w ręce oszustów. Potrafili oni przekonać ją, że wizy wcale nie otrzyma i że stać to się może jedynie za ich pośrednictwem.

Niedoświadczona Margolinówna zgodziła się. Oszuści w ten sposób wyłudzili od niej 700 zł., poczem wręczyli jakąś zalakowaną kopertę w której miała być wiza.

Dopiero nazajutrz w towarzystwie emigracyj nem, Margolinówna dowiedziała się, że została oszukana. Było już jednak za późno. Oszuści ulotnili się. Niedoszła emigrantka, musiała na razie zrezygnować z wyjazdu do Kuby, powra cając pod rodzimą strzechę. (c).

Nagły zgon kapitana rezerwy

Ub. nocy pogotowie ratunkowe zewezwane zostało na ulicę Piaskową, gdzie zasłabł nagle w swojem mieszkaniu 42-letni kapitan rezerwy Zygmunt Puchalski. Przybyły na miejsce wypad ku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już jedynie fakt zgonu.

Co spowodowało nagły zgon nie zostało na razie ustalone. Jak twierdzą znajomi czuł się P. wczoraj wcale dobrze i brał udział w ostat niej defiladzie przed symbolicznym katafalkiem ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego.

Przypuszczalnie powodem nagłego zgonu był atak serca. (e).

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów na PKP. poczynając od dnia 15 maja r. b. pociągi ruchu pasażerskiego będą przychodziły i odchodziły na st. Wilno według następującego zmienionego rozkładu jazdy:

Pociągi przychodzące do Wilna			Pociągi odchodzące z Wilna		
osob.	5,50	z Królewszczyzny codzienne.	osob.	5,35	do Nowo-Wilejki w dni robocze
osob.	7,00	z Olechnowicz codziennie	osob.	7,30	do Łunińca codziennie
osob.	7,20	z Warszawy gł. codziennie	osob.	7,30	do Nowo-Wilejki codziennie
osob.	7,20	z Nowo-Święcian codziennie	osob.	7,50	do Zemgale codziennie
osob.	7.22	z Lidy codziennie	osob.	8,00	do Landwarowa codziennie
osob.	7,40	z Nowojelni w dni robocze	osob.	8,22	do Warszawy Gł. codziennie
osob.	7,42	z Zawias codziennie	osob.	8,30	do Mołodeczna od 15.VI do 1.IX
osob.	8,04	z Zemgale codziennie	osob.	8.50	do Kobylnik od 2.VI—1.IX w św.
osob.	8,40	z Nowo-Wilejki codziennie	osob.	9.30	do Nowo-Wilejki codziennie
osob.	10.07	z Landwarowa codziennie	osob.	11,00:	do Nowo-Wilejki codziennie
osob.	10.15	z Nowo-Wilejki codziennie	osob.	12.00	do Królewszczyzny codziennie
osob.	11.30	z Suwałk codziennie	osob.	13,20	do Nowo Wilejki codziennie
osob.	11,43	ze Lwowa codziennie	osob.	13,50	do Lidy codziennie
osob.	12,10	z Nowo-Wilejki codziennie	osob.	13,52	do Rudziszek codziennie
osob.	14,05	z Nowo-Wilejki codziennie	osob.	14,25	do Nowo Wilejki codziennie
osob.	14.12	z Jaszun codziennie	osob	15,08	do Wilejki codziennie
osob.	14,27	z Królewszczyzny codziennie	pośp	15,20	do Warszawy Gł. codziennie
pośp.	15,02	z Zemgale codziennie	osob	15,30	do Nowo-Święcian codziennie
osob.	16.30	z Nowo-Wilejki codziennie	osob	15,35	do Lidy codziennie
osob.	17,08	z Mołodeczna od 15.VI do 1.IX	osob.	15,37	do Zawias i Rudziszek w dn. rob. prócz sobót
osob.	17,40	z Nowo-Wilejki codzienine	osob.	16,50	do Nowo-Wilejki codziennie
osob.	17,41	z Zawias w dn. robocze	osob.	17,25	do Suwałk codzienne
osob.	18,00	z Lidy codziennie	osob.	18,28	do Zemgale codziennie
osob.	18,08	z Warszawy Gł. codziennie	osob	18.30	do Lwowa codziennie
osob.	18.43	z Rudziszek codziennie	osob.	18.45	do Nowo-Wilejki codziennie
osob.	19,25	z Nowo-Wilejki codziennie	osob.	19,40	do Nowo-Wilejki codziennie
osob.	20,25	z Nowo-Wilejki codziennie	osob.	21,20	do Nowo-Wilejki codziennie
osob.	21,05	z Zawias w święta	osob.	22,10	do Rudziszek codziennie
osob.	21,40	z Kobylnik od 2.VI—1.IX w święta	osob.	22,50	do Warszawy Gł. codzienne
osob.	22,05	z Wilejki codziennie	pośp.	22,59	do Zemgale codziennie
osob.	22,30	z Zemgale codziennie	osob.	23,15	do Olechnowicz codziennie
osob.	22,30	z Zemgale codziennie	osob.	23,47	do Jaszun codziennie
osob.	22,40	z Łunińca codziennie	osob	23,58	do Królewszczyzny codziennie
pośp.	22,44	z Warszawy Gł. codziennie			
osob.	23.30	z Nowo-Wilejki codziennie			

Wobec skasowania kursowania poc. pośp. Nr. 708 odchodzącego z Wilna do Warszawy o godz. 23 m. 25 i poc. osobow. Nr. 716 odchodzącego z Wilna do Warszawy o godz. 20 m. 40, pociągi te w nocy z 14 na 15 maja z Wilna nie odejdą, a natomiast odejdzie z Wilna pociąg osobowy Nr. 714 o godz. 23 m. 00, który przyjdzie do Warszawy Głów. o godz. 6 m. 35.

Od 15 maja r. b. uruchamia się pociągi pośpieszne Nr. 705/706 według rozkładu jazdy: Warszawa Głów. odej. 16,30, Wilno przyj. 22,44, odej. 22.59, Zemgale przyj. 1,37. Z powrotem Zemgale odej. 12.20. Wilno przyj. 15.02, Warszawa przyj. 21,38.

Pierwszy raz poc. ten odejdzie z Wilna do Zemgale w nocy z 14 na 15 maja.

Pociąg podmiejski Nr. 1718 odchodzący z Wilna do Zawias o godz. 23,50 w nocy z 14 na 15 maja z Wilna nie odejdzie, a zamiast niego odejdzie nowy pociąg o godz. 22,10.

Szczegółowy nowy rozkład jazdy do 15 maja znajduje się u zawiadowcy stacji i w Biurze Podróży „Orbis", zaś w dniu 15 maja zostanie wywieszony do publicznej wiadomości.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 44

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Starecki zasapał się, przerwał na chwilę.

— Wystarczy, by młody oficerek, taki żółtodziób, uważasz, zdobył poważniejszą nagrodę i już mu się zdaje, że samego Pana Boga złapał za nogi Naturalnie musi się zmanierować. A najgorsze to są eksperymenty. Naprzykład znalazł się taki, co wymyślił barowanie konia rurą gazową. Wymyślił?!... Ten sposób został jeszcze wypróbowany przed wojną światową w Petersburgu. Tylko tam niedługo go stosowali, bo nie dał dobrych rezultatów, więc powrócili do listewki. U nas to się stało — chwała Bogu — na krótko — rewolucją, fundamentem zwycięstwa... A był czas, że sława hippiki polskiej grzmiała nawet w Ameryce. Teraz nas łupią wszyscy. Doszło do tego, że w Tallinie dostaliśmy w skórę! Tfu, psiakrew! — zawołał z wściekłością. — A czemu?.. Bo na trenera i na kierownika naszej ekipy trzeba fachowca, przytem człowieka bezstronnego, który trzymałby wszystkich za mordę i na chwilę nie popuszczał ich z oka od pierwszego dnia aż do rozwiązania ekipy!

Zaszli do restauracji coś przekąsić. Przy jedzeniu Starecki na chwilę nie zaprzestawał dawać wskazówek. Mówił obszernie i wyczerpująco.

Barczyński nieco się nudził. Chciał koniecznie zobaczyć się jeszcze z Lolą. Tymczasem czas mijał. Stefan ukradkiem spoglądał na zegarek i w pewnym momencie zobaczył, że godzina już jest tak późna, że nawet o zatelefonowaniu nie może być mowy.

Starecki coś zmiarkował, spojrzał również na zegarek i zerwał się z krzesła. Barczyński próbował go zatrzymać.

Czekaj, jeszcze po kieliszku wina.

— Nie, nie mój kochany. Wpół do jedenastej. O czwartej rano musisz być na torze. Jak robić, to robić uczciwie a jak nie, to dajmy spokój i poprzestańmy na gadaniu.

Odprowadził Barczyńskiego kawałek drogi i pożegnał z surowem napomnieniem aby natychmiast położył się do łóżka.

— Na pewno, na pewno. Bardzo dziękuję. Dobranoc.

— Dobry chłop — myślał w duchu stary koniarz — i doprawdy ma warunki pierwszorzędne. Ale niech mnie djabli wezmą, jeśli on słuchał, com do niego mówił. Potakiwał minę miał uśmiechniętą ale tak wyglądał jakby to wszystko lepiej wiedział ode mnie. Może to i prawda, co mówił Zagierski...

Rzeczywiście Barczyński niebardzo wysłuchiwał wywodów nowego swego przyjaciela. Myślał o Loli. Myślał o całej swojej dziwnej sytuacji, czuł, że brnie coraz dalej i coraz głębiej. Wyjścia nie widział, bo go nie było.

Przed hotelem przypomniał sobie Ninę.

— Na Boga, co ja z nią zrobię?

Przeszkadzała mu teraz ogromnie. Czuł, że sama jej obecność nie pozwoli mu zbliżyć się do Loli.

— Trzeba to jakoś załatwić — mruknął do siebie, przechodząc obok loży portjera.

— Dobry wieczór panu.

Przystanął przed starym exziemianinem. Odczuwał życzliwość tego portjera-szlachcica do siebie, chciał mu się zwierzyć i prosić o pomoc w tej delikatnej sprawie.

— Czem mogę służyć szanownemu panu?

Zawahał się. Pytanie było zbyt przedpokojowe. Czuł skrupuły wobec Niny. Skałkowski dżentelmen mógłby mu pomóc, ale Skałkowskiego-portjera nie mógł zainteresować tak delikatnym, osobistym problemem.

— Czy nie dzwonił kto do mnie?

— Owszem. Pytał o pana radca Nabil. Telefonowała również jakaś pani, ale nie podała swego nazwiska.

„Lola" przemknęło przez myśl Barczyńskiemu. „Więc jednak pamiętała o mnie".

Skinął głową, mruknął coś pod nosem i pośpieszył na górę. Gdy przechodził obok służbowego, otwarły się szerzej niedomknięte drzwi i wyjrzała ładna główka Andzi.

— Proszę pana, proszę pana — wyszeptała.

(D. c. n.)

Spłonął Zdzięcioł

Onegdaj rano o godzinie 3 wybuchł nagle w miasteczku Zdzięcioł gwałtowny pożar, który momentalnie przeniesiony został wichurą na sąsiednie budynki. Zanim przybyła z Nowogródka straż pożarna cała ulica Kościelna, zamieszkała przez ludność żydowską stała już w płomieniach. Dzięki wspólnym wysiłkom pożar zlokalizowano. Spaliło się jednak 84 domy. Straty wynoszą przeszło 150.000 zł.

W chwilę po zaalarmowaniu na miejsce pożaru przybył starosta nowogródzki p. Siellawo.

Pożar powstał w mieszkaniu krawca.

Naw'asem należy zaznaczyć, żeprzed dwo

Nawiasem należy zaznaczyć, że przed dwo duże dzielnice handlowe.

KRONIKA

Poniedział. 20 Maj

Dziś: Bernardyna Sen. W.

Jutro: Wiktora M.

Wschód słońca — godz. 3 m. 08

Zachód słońca — godz. 7 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 19/V — 1935 roku.

Ciśnienie 764
Temp. średnia + 15
Temp. najn. + 11
Temp. najn. + 11
Opad 2
Wiatr: półn.-wschodni
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: chmurno

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Rano miejscami chmurno lub mglisto. W ciągu dnia pogoda słoneczna.

Ciepło. Około 20 C. — Umiarkowane wiatry z południo-wschodu i południa.

MIEJSKA

— **Bezrobocie powoli zmniejsza się.** W ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 15 osób. Obecnie Wilno liczy 5119 bezrobotnych, w tem największy odsetek niewykwalifikowanych robotników fizycznych i pracowników umysłowych.

— **Znowu grypa.** W minionym tygodniu zanotowano na terenie Wilna liczne wypadki zasłabnięć na grypę. Koła fachowe tłumaczą to zmiennością pogody.

— **Za wodę trzeba płacić.** W związku z tem, że Magistrat rozpoczął już wyłączanie wody opornym płatnikom — przy kasach miejskich zwiększyły się kolejki. Właściciele domów, którym grozi wyłączenie wody na gwałt opłacają zaległości, które niekiedy sięgają horendalnych sum. Tak naprz. jeden z właścicieli domów winien Magistratowi za wodę aż 120.000 zł. Kamienicznik, ten nawiasem mówiąc, jeden ze znanych w Wilnie przemysłowców, wpłacił onegdaj znaczną kwotą na poczet swych należności.

Dotychczas Magistrat wyłączył wodę w 7 posesjach.

— **Z Komitetu Rozbudowy.** Wkrótce odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. — Rozpatrzone będą podania osób, ubiegających się o pożyczki na budowę i remonty domów. Do chwili obecnej Komitet Rozbudowy przyznał już przeszło 50 pożyczek.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Akademja żałobna w Gimnazjum hebrajskiem w „Tarbut".**

Onegdaj odbyła się w gimnazjum „Tarbut" akademja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego, urządzona przez grono nauczycielskie i uczniów.

Samopomoc uczniowska postanowiła zainicjować w gimnazjum zbiórkę na pomnik Marszałka. Wydano również gazetkę ścienną, poświęconą życiu i działalności Piłsudskiego z wyjątkami z Jego pism oraz licznemi ilustracjami. Samopomoc uczniowska wysłała równocześnie w imieniu uczniów Gimnazjum depeszę kondolencyjną do córek Marszałka.

Spontaniczna żałoba młodzieży Gimnazjum tarbutowego wyraziła się w umieszczaniu w zeszytach podobizny Marszałka w czarnych obwódkach.

RÓŻNE.

— **Na zbiórkę uliczną** we wtorek 21 maja rb. wyruszą Panie Miłosierdzia po prośbie choćby o najmniejszy datek dla swoich trzech przedszkoli w których 182 biednych maluśińskich znajduje opieką i wyżywienie. Na wiosnę, która wreszcie zawitała, trzeba wyprowadzać tę dzieciarnię na zabawy na wolnem powietrzu, a tu brak ubranek, bielizny i najprostrzych przyrządów do zabaw; w dodatku mali ochroniarze przyprowadzają z dusznych suteren i podwórzy jeszcze mniejszych towarzyszy i towarzyszki, — niepodobna ich odepchnąć. Z wiosennemi promieniami słońca przyczyńmy się choć skromną ofiarą do ich zabaw.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś w poniedziałek o godz. 8 wiecz. jedna najwspanialszych komedyj Moliera „Chory z urojenia" z Bay-Rydzewskim w roli tytułowej. Ceny miejsc propagandowe.

We wtorek dnia 21 maja doskonała komedja współczesna Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej Tyran". Są to już ostatnie widowiska tej komedji.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś o godz. 8,15 dla udostępnienia najszerszym warstwom publiczności teatru, ukaże się jedna z najpiękniejszych operetek „Wesoła Para".

Ceny specjalnie zniżone. Szatnia bezpłatna.

— **„Ostatni Walc".** Oto tytuł znakomitej op. O. Straussa, której premjera ukaże się w dniach najbliższych z Nochowiczówną i Dembowskim na czele.

— **Jutrzejsze widowisko w „Lutni".** Jutro raz jeszcze po cenach zniżonych ukaże się świetna op. Kalmana „Księżniczka Czardasza".

Zniżki ważne.

— **Dziś Shirley Temple,** największa czarodziejka ekranu występuje w kinie „Pan" w drugim wielkim przeboju — **Tajemnica małej Shirley.** Czytajcie ogłoszenie na ostatniej stronie.

Kina i Filmy

„NOCE WIEDEŃSKIE".
(kino „Casino")

Producenci amerykańscy pozazdrościli widocznie laurów filmom wiedeńskim. To też słynna autorka niemiecka Vicki Baum, zangażowana na stałe do Hollywood w celu produkowania „en gros et en detaille" scenarjuszy filmowych — widocznie na specjalne zamówienie napisała banalną, stereotypową historję „wiedeńską". — Arcyksiążę zakochuje się w małej baletniczce, i po krótkim, niewinnym zresztą, flirciku — musi zrezygnować ze swej miłości dla „wyższych względów dyplomatycznych". Historja kończy się więc smutno: zrezygnowano z tradycyjnego happy-end'u. Cały nastrój filmu tchnie jednak mocno marką „made in Amerika". Nie jest fortunnym pomysłem nakręcanie w Ameryce „wiedeńskich" filmów w czasie kiedy mamy prawdziwą powódź autentycznych filmów wiedeńskiej produkcji, bezkonkurencyjnych pod względem oddania tła i beztroskiego humoru. Zresztą „Noce wiedeńskie" — to dość miły i bezpretensjonalny film komedjowo-sentymentalny. Reżyser — Duddey Murphy, chociaż nie pokazał nam oryginalniejszego podejścia do tematu — pokierował zręcznie artystami. Ładnie wygląda w mundurze Ramon Novarro — arcyksiążę. Młoda artystka Evelyn Lage — dobrze śpiewa i gra szczerze, z przekonaniem. Role epizodyczne, odtwarzane przez Unę Merkel i doskonałego komika — Charles'a Butterworth'a — bez zarzutu.

Nad program — PAT

Sild.

Na wileńskim bruku

CIĘŻKO RANNY W BÓJCE ULICZNEJ.

Wczoraj wieczorem na ulicy bp. Bandurskiego wynikła krwawa bójka pomiędzy kilku osobnikami, wracającymi z jednego z barów przy ulicy Królewskiej.

Został dotkliwie pobity i porżnięty nożami niejaki Adam Girun (Wilkomierska 66).

„Przyjaciele" pozostawili rannego na pastwę losu i zbiegli. Giruna znalazł posterunkowy policji, który wezwał doń pogotowie ratunkowe.

Przewieziono go do szpitala żydowskiego w stanie poważnym.

PORZUCENI CHŁOPCY.

W bramie domu Nr. 23 przy ulicy Miekiewicza policja znalazła dwóch podrzuconych chłopców w wieku 5 i 3 lat.

Okazali się nimi Zygmuś i Janek Sołtanowiczowie zam. przy ulicy Cmentarnej 9.

ZBŁĄKANA KULA W OKNIE.

Wczoraj w nocy, kiedy kupiec Dawid Godzin (ulica Szopena 3) wraz z rodziną pogrążony był w głębokim śnie, rozległ się nagle brzęk rozbitego szkła i gwizdnęła kula rewolwerowa, która utkwiła w ścianie.

Przestraszony Godzin wybiegł na ulicę i zaalarmował policję. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż tej nocy, wpobliżu wspomnianej kamienicy wynikła bójka pomiędzy kilkoma osobnikami. Jeden z nich wystrzelił i kula trafiła w okno mieszkania Godzina.

Po wystrzale uczestnicy bójki zbiegli. (c).

NIEOSTROŻNI ROWERZYŚCI.

Wczoraj wieczorem przy ulicy Kalwaryjskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jakiś rowerzysta wjechał na bawiącego się na jezdni 4 letniego Zdzisława Węckiewicza (Kalwaryjska 2), który doznał ogólnego potłuczenia ciała.

Tegoż dnia zanotowano jeszcze jeden identyczny wypadek:

Na ulicy Borowej nieznany rowerzysta najechał na 7-letniego Zenona Kaupasa (Borowa Nr. 10). (c).

OFIARY

Zrzeszenie Techników Kolejowych Okręgu Wileńskiego, zamiast wieńca na grób Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przesłało 200 zł. na budowę kopca w Krakowie ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Wśród pism

— **Wiadomości Statystyczne.** 6.V wyszedł z druku zeszyt 13 Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego, wydawnictwa, ukazującego się w językach polskim i francuskim dnia 5-go, 15-go i 25-go każdego miesiąca.

Zeszyt ten zawiera ostatnie wiadomości liczbowe dotyczące: ogólnej sytuacji gospodarczej Polski, państw zagranicznych, produkcji rolniczej i przemysłowej, handlu, komunikacji, cen pracy, zrzeszeń gospodarczych, pieniądza i kredytu, skarbowości, samorządu, demografji i zdrowotności.

Ponadto do zeszytu został załączony dodatek, zawierający w skróconej formie ostateczne wyniki opracowania spisu ludności z dnia 9.XII 1931 r. dla powiatów: Brzozów, Lubaczów i Nisko.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Klukh.